

Monsanto przyłącza się do koalicji na rzecz Agendy 21

11 lutego 2013

Korporacyjny gigant Monsanto, znany z kontrowersyjnego modelu biznesowego, lobbingu oraz powszechnie krytykowanych, genetycznie modyfikowanych organizmów (GMO), oficjalnie dołączył do Światowej Rady Biznesu na rzecz Zrównoważonego Rozwoju WBCSD. Jest to grupa potężnych interesów zrzeszająca m.in. największe banki i firmy przemysłu naftowego popierające ONZ-owski program „Agendy 21”, tak zwanego „zrównoważonego rozwoju”. W związku z tym ogłoszeniem krytycy wyrazili swój niepokój, mówiąc iż globalny ruch na rzecz „zrównoważenia” jest naprawdę przejrzystym planem centralizacji władzy w ONZ, pozwalającym na wzbogacanie się specjalnym interesom kosztem prawa do własności prywatnej, narodowej suwerenności i wolności jednostki.

Mimo powszechnych podejrzeń i krytyki dręczącej zarówno Monsanto jak i globalny sojusz, wielki biznes popiera on Agendę 21. W niedawnym komunikacie prasowym zarówno firma jak i koalicja celebrowały nowy sojusz. Zgodnie z zapowiedziami z ubiegłego miesiąca, biotechnologiczny behemot będzie wdrażał kurs „zrównoważonego rozwoju” dla swoich pracowników na całym świecie. Prezes i dyrektor generalny Hugh Grant będzie reprezentował firmę jako „członek Rady” w globalnej koalicji na rzecz „zrównoważonego rozwoju”.

Mimo, iż Monsanto stało się prawdopodobnie jedną z najbardziej kontrowersyjnych firm na świecie, ma ona niezwykle dobre koneksje z ośrodkami władzy, a globalny sojusz biznesowy dla „zrównoważonego rozwoju” świętował decyzję firmy. „Przystępując do WBCSD, Monsanto wykonuje ważny krok w kierunku opracowania bardziej zrównoważonego systemu rolnictwa – takiego, które poprawi nasze codzienne życie, uszanuje nasze globalne środowisko i uzna znaczenie małych rolników na

świecie," twierdził, przewodniczący Rady Peter Bakker w oświadczeniu opublikowanym na stronie internetowej Grupy.

Gospodarka rolna i globalne rolnictwo musi się zmienić, kontynuuje WBCSD. „Musimy znaleźć nowe sposoby ochrony gleby, poprawy ekosystemów i optymalizacji użytkowania gruntów w sposób, który jest przyjazny dla środowiska,” dodaje Bakker w komunikacie prasowym. „Musimy dążyć do wizji przyszłości dla rolnictwa, gdzie absoluty nie są na miejscu, podobnie jak podejście jednej miary dla wszystkich w rolnictwie.”

W istocie, strona WBCSD jest raczej szczera względem swoich celów oraz „Wizji jednego świata”, wyraźnie nakłaniającej ku Agendzie 21 i jej radykalnemu planowi przekształcania ludzkiej cywilizacji. „Wizja jednego świata jest ostatecznym etapem ewolucji pojęciowej, która rozpoczęła się kilkadziesiąt lat temu,” Rada odnotowuje na swojej stronie. „Ta ewolucja stworzyła kilka zmian paradygmatów, które łączą w rozumieniu naszego świata i, w rezultacie, jak staramy się z nim uporać.”

WBCSD w polsce obejmuje firmy: ABB, Antalis, Aviva, Bayer, BRE Bank, British American Tobacco Poland, Cemex, Citi handlowy, Coca Cola HBC, Coca Cola Poland services, Danone, Deloitte, Eurobank, GlaxoSmithKleine, Grupa TP, Grupa Zywiec, Henkel, Kompania Piwowarska, L'Oreal, Lafarge, Lotos, Metro Group, Microsoft, Nestle, PGNiG, Polkomtel, Procter&Gamble, ProLogis, Provident, PwC (PricewaterhouseCoopers), PZU, RWE Polska, Shell, Skanska Property, Totalizator Sportowy, UPC

Tymczasem, nawet gdy opozycja wobec ONZ-owskiej wizji „zrównoważonego rozwoju” wzrasta na całym świecie, kontrowersyjny biotechnologiczny gigant również publicznie świętował swoją decyzję połączenia sił z wielkim biznesem, zwolennikiem „zrównoważonego rozwoju”. Ogłoszenie prasowe twierdzi, że wzrost populacji będzie obciążeniem dla zasobów naturalnych i że „nowe systemy rolnictwa” będą potrzebne dla realizacji „zrównoważonego rozwoju”. „W Monsanto, nasza wizja firmy dla zrównoważonego rolnictwa dąży do przyczynienia się

do zaspokojenia potrzeb rosnącej populacji, w celu ochrony i zachowania zasobów naturalnych, a także przyczynienia się do poprawy życia,” powiedział Jerry Steiner wiceprezes do spraw zrównoważenia i spraw korporacyjnych. „Jesteśmy podekscytowani, przyłączając się do WBCSD, łącząc się z globalną koalicją ponad 200 firm, które opowiadają się za postępem w zakresie zrównoważonego rozwoju.”

Ostatnio Monsanto, znajduje się pod silną krytyką- zwłaszcza w minionym roku, kiedy francuskie, uniwersyteckie badanie odkryło, że genetycznie zmodyfikowane produkty były związane z poważnymi problemami zdrowotnymi, takimi jak rak. W związku z wybuchowymi wynikami badań, które firma skrytykowała jako wadliwe, rosyjski rząd zakazał importu lub sprzedaży genetycznie zmodyfikowanej kukurydzy Monsanto NK603. Europejskie władze rozważają wprowadzenie podobnych środków.

Również szeroko krytykowany jest korporacyjny model biznesowy giganta – patentowania DNA i wykorzystywania rządów do ochrony, tego co nazywa „własnością intelektualną”, nawet wtedy, kiedy DNA z produktów Monsanto zanieczyszcza automatycznie inne uprawy rolników. W szczególności rząd USA, jest pełen byłych, wysoko postawionych pracowników Monsanto, a także odgrywa kluczową rolę w narzucaniu innym krajom świata produktów GMO. Gdy rządy czy naukowcy wyrażają obawy co do wpływu na zdrowie i ekonomicznego impaktu jaki ma stosowanie GMO, oficjalne dokumenty wykazały, że amerykańskie władze są gotowe by wywierać nacisk by zmiażdżyć wszelki opór.

Oprócz licznych kontrowersji wokół genetycznie zmodyfikowanej żywności i Monsanto w szczególności, cała koncepcja „zrównoważenia” jest również burzliwie krytykowana. Główni członkowie tak zwanej globalnej „przedsiębiorczości”- ONZ, wielki biznes, finansowane przez podatników „organizacje pozarządowe” (NGO), administracja Obamy, multimiliarderzy, i inne potężne siły – promowały „zrównoważony rozwój” od dziesięcioleci.

Ostateczny plan ONZ, znany jako „Agenda 21”, został przedstawiony i zatwierdzony przez rządy krajowe i dyktatury na całym świecie podczas szczytu ONZ w Rio de Janeiro w 1992 roku. „Agenda 21 to kompleksowy plan działań, które należy podjąć globalnie, na obszarze krajowym i lokalnie poprzez organizacje systemu Narodów Zjednoczonych, rządów i dużych grup w każdej dziedzinie, w której zachodzi wpływ człowieka na środowisko”, ONZ przyznaje na swojej stronie, wywołując usprawiedliwione podejrzenia analityków, którzy zwracają uwagę, że praktycznie każdy aspekt ludzkiej egzystencji ma jakiś „wpływ” na „środowisko”.

W istocie, pod pozorem ekologii, a ostatnio, łagodzenia ubóstwa, globalny program wzywa do ograniczenia konsumpcji, dalszego wzmacniania ONZ i rządów krajowych, centralnego planowania gospodarki, stopniowej erozji praw własności, i wiele innych. Własne dokumenty ONZ jak również gazeta The New American obszernie udokumentowały prawdziwy zakres planu. W ostatnich latach ONZ stało się coraz bardziej otwarte omawiając swoje cele, mówiąc, w zeszłym roku, że nawet myśl ludzka będzie kierowana w ramach radykalnego programu.

Chociaż Senat USA nigdy nie ratyfikował ONZ-owskiego planu, to od dziesięcioleci zarówno administracja Demokratów jak i Republikanów działa z administracjami stanowymi i lokalnymi, realizując wdrożenie Agendy 21 na terenie Stanów Zjednoczonych. Wykorzystując dotacje jak i federalne naciski, prezydenci poczynając od George W. Busha, który pierwotnie podpisał Agendę 21 do Obamy wdrażają i forsują realizację kontrowersyjnego planu w Ameryce.

Jednakże, wraz z tym jak w ostatnich latach świadomość społeczna względem planu wzrosła, sprzeciw wobec całego systemu również rośnie. Dla przykładu liczne stany i samorządy lokalne, przyjęły jednogłośnie rezolucje potępiające Agendę 21 jako „socjalistyczny” i „komunistyczny” spisek, będący w całkowitej sprzeczności z Konstytucją USA, amerykańskimi tradycjami samorządności, a nawet podstawowymi wolnościami.

Ten trend oporu wobec programu ONZ nabiera tempa.

Gazeta The New American poinformowała w czerwcu 2012, że Alabama jako pierwszy stan, oficjalnie i całkowicie zakazała wdrażania niebezpiecznego planu ONZ, dążąc do ochrony własności prywatnej i procesu sądowego. Ustawa przeszła jednogłośnie przez obie izby ustawodawcze przed podpisaniem jej przez gubernatora Roberta Bentleya. Inne stany także pracują nad podobnymi rozwiązaniami prawnymi wraz z tym jak sprzeciw wobec kontrowersyjnej globalnej agendy rośnie w całym kraju – szczególnie na poziomie lokalnym.

Republikański Komitet Narodowy (RNC) oraz liczne stanowe partie republikańskie, w międzyczasie, również wezwały urzędników GOP na wszystkich szczeblach rządu do walki z programem ONZ. Więcej niż kilku demokratów wezwało do przeciwstawienia się globalnemu planowi. W całej Ameryce, lokalne spotkania rządowe były zalewane zaniepokojonymi obywatelami domagającymi się od urzędników zakończenia współpracy z Agendą i jej niezliczonymi odnogami – zwłaszcza ICLEI, organizacji wspieranej przez ONZ posiadającej swą bazę w Niemczech, działającej dla wdrożenia planu dawniej znanego jako Międzynarodowa Rada Lokalnych Inicjatyw Środowiskowych. [Do ICLEI w Polsce należą m.in. Związek Miast Polskich, miasto Katowice, Pomorskie Stowarzyszenie Wspólna Europa.]

Monsanto połączyło się z szeregiem innych międzynarodowych megakorporacji jako sojusz przedsiębiorstw na rzecz globalnego „zrównoważonego rozwoju”, który obejmuje duże banki, największe firmy przemysłu naftowego, farmaceutycznego oraz wiele innych. Niektóre z nich to dla przykładu Bank of America, Deutsche Bank, Chevron, Petrobras, Shell, Novartis i Coca-Cola. Setki innych głównych graczy są również członkami.

Jak to podała gazeta The New American na ubiegłorocznej Konferencji ONZ zrównoważonego rozwoju, zwanej „Rio +20”, sojusz naciskał na obszerne wdrażanie Agendy 21. Główny przedstawiciel chińskiej komunistycznej partii przewodniczył

całemu szczytowi ONZ, łącząc siły z wielkim biznesem, grupami organizacji pozarządowych, które są frontem establishmentu, a także z potężnymi interesami na całym świecie dążącymi do zbudowania globalnego rządu. „Zrównoważony rozwój” jest po prostu sloganem skrywającym coraz bardziej przejrzysty prawdziwy program.

Autor: Alex Newman

Źródło oryginalne: The New American

Źródło polskie i uzupełnienia: PrisonPlanet.pl